

Stefan Żółkiewski

Do P.T. Redakcji „Tekstów”

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5-6 (35-36), 365-366

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Korespondencja

Warszawa, dnia 7 X 1977 r.

Do
P.T. Redakcji „Tekstów”

W numerze 3/1977 „Tekstów” ukazała się *Nota wspomnieniowa o Dawidzie Hopensztandzie* Stefana Rawicza, zawierająca ciekawe i zgodne z tym co sam słyszałem dane o Rodzicach Krytyka. W dopisku do swej *Noty* Rawicz powołując się na Aleksandra Smólskiego twierdzi, że „spóźniono się o 1 dzień z wyprowadzeniem z getta Dawida Hopensztanda”. Tak było rzeczywiście. Wyprowadzenie owo organizowali przyjaciele Dawida — Franciszek Siedlecki, Stefania Knispel-Wróblowa, Kazimierz Budzyk, Zbigniew Kempka i niżej podpisany w porozumieniu z członkiem konspiracyjnego PPS inż. Szternerem, który kierował miejskimi robotami drogowymi, wówczas na odcinku ul. Grójeckiej. Roboty te trwały długo w tym właśnie miejscu. Pracowali przy nich robotnicy przyprowadzani codziennie przez straż niemiecką (Wehrmacht) z getta. Pozwoliło to inż. Szternerowi zorganizować „ucieczki” pewnych robotników, którzy zdecydowali się na pójście „do lasu”, do oddziałów partyzanckich. Przynajmniej część tych uciekinierów przebiegała się w moim mieszkaniu (ul. Tarczyńska 12) i była przekazywana opiekunom upoważnionym przez konspiracyjną Polską Partię Robotniczą. Przejście Hopensztanda było umówione na określony dzień. Niespodzianie hitlerowcy urządzili łapankę i spędzili wielu mieszkańców getta na plac wywózki na śmierć o dzień wcześniej. Był wśród nich Dawid Hopensztand. Hopensztand, po ukończeniu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Józefa Ujejskiego, długo był bezrobotnym, chwycił się zajęć przypadkowych. Był jakiś czas księgowym w jakiejś owocarni. Dopiero niedługo przed wojną zaczął pracować w Naukowym Instytucie Żydowskim w Wilnie. Instytut badał kulturę ludności żydowskiej, rozwijającą się w języku jidysz. Po wybuchu wojny Hopensztand przyjechał do Lwowa i tam pracował naukowo. Po najeździe niemieckim na ZSRR wrócił do Warszawy. Ze względu na wyrażenie semickie rysy uznał, że będzie miał szanse przetrwania jedynie w getcie. Ko-

rzystał z pomocy materialnej ze strony przyjaciół w ciągu ostatniego roku życia.

Rawicz zaznacza, iż nie wie o przynależności Hopensztanda do organizacji politycznej. Był on członkiem nielegalnej Komunistycznej Partii Polski. Z polecenia Partii uczestniczył w pracach redakcyjnych „Lewara”.

Stefan Zólkiewski